

W giełdowej spółce KGHM Polska Miedź S.A., w wyniku ignorancji jej władz, mediacje w ramach prowadzonego przez NSZZ „Solidarność” sporu zbiorowego zakończyły się fiaskiem.

## Referendum przed strajkowe w kolejnych zakładach KGHM

W KGHM Polska Miedź S.A. Oddziały Zakłady Górnicze „Lubin” i Zakłady Górnicze „Rudna” będzie referendum w/s strajku o gwarancje zatrudnienia, pakiet medyczny i wolność związkową oraz waloryzację płacy! Po KGHM Polska Miedź S.A. Oddział „Polkowice-Sieroszowice”, w którym zdecydowana większość zatrudnionych wypowiedziała się za strajkiem, załogi kolejnych oddziałów wyrażą swoją opinię.

### Postulaty gwarancji zatrudnienia, pakietu medycznego i wolności związkowej

W ostatniej dekadzie listopada 2009r. oceniając powstałą sytuację - Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność” działające w KGHM Polska Miedź S.A. Oddziały: ZG „Lubin”; ZG „Polkowice-Sieroszowice”; ZG „Rudna”; ZWR i Zakład Hydrotechniczny podejmowały uchwały w sprawie sporu zbiorowego. Uchwały przekazały pracodawcy 30 listopada 2009r. W uchwałach zawarły 3 żądania:

1. Podpisania przez pracodawcę KGHM Polska Miedź S.A. z siedzibą w Lubinie Porozumienia Zbiorowego – Umowy Społecznej obejmującej wszystkich zatrudnionych w Spółce (jej oddziałach) pracowników, zawierającej gwarancje zatrudnienia oraz utrzymania na nie pogorszonym poziomie uprawnień i świadczeń pracowniczych wynikających tak z obowiązujących źródeł prawa pracy, jak i wszelkich uprawnień i świadczeń przysługujących pracownikom na podstawie innych zawartych umów i porozumień. Porozumienie Zbiorowe – Umowa Społeczna zawarte winny być na okoliczność prowadzenia dalszej prywatyzacji KGHM Polska Miedź S.A. (zbycia akcji należących do Skarbu Państwa) na okres 20-tu lat od dnia jej zakończenia.
2. Zawarcia Protokołu Dodatkowego do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników KGHM Polska Miedź S.A., którym to protokołem wpisano do tegoż układu zostanie Pakiet Medyczny, a także pełnej realizacji zawartego w dniu 05 maja 2009r. Porozumienia dotyczącego świadczenia na rzecz pracowników KGHM Polska Miedź S.A. usług medycznych.
3. Zaniechania naruszania przysługujących związkom zawodowym praw i wolności, w tym wynikających z wewnątrzzakładowych aktów prawa pracy, w szczególności uprawnień związków zawodowych do dokonywania wspólnie z pracodawcą wyjaśnień treści postanowień Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników KGHM Polska Miedź S.A.

### Rozmowy i negocjacje

Po przekazaniu postulatów NSZZ „Solidarność” w dobrej wierze rozpoczyna rozmowy z Zarządem Spółki, na temat podjęcia negocjacji w celu załatwienia zgłoszonych postulatów i nie dopuszczenia do sporu zbiorowego. Zarząd KGHM uchyla się od podjęcia rozmów z partnerem społecznym, w sprawie zgłoszonych postulatów, powstaje spór zbiorowy. Zarząd ceduje obowiązek podjęcia negocjacji w ramach sporu zbiorowego na swoich pełnomocników. Odsyła NSZZ „Solidarność” do podległych mu dyrektorów poszczególnych Oddziałów. Swą decyzję uzasadnia, że dyrektorzy są pracodawcami w rozumieniu kodeksu pracy. Prowadzący nego-

cjacje na Oddziałach dyrektorzy przez wiele miesięcy nie uzyskują od prezesa Herberta Wirtha i Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. pełnomocnictw do zawarcia porozumienia ze stroną społeczną w sprawie toczącego się sporu zbiorowego. Tak prowadzone negocjacje doprowadzają do rozbieżności stanowisk i spisania protokołu rozbieżności.

### Mediator zdziwiony

Zgodnie z obowiązującym prawem – ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, gdy zawiodą rokowania pomiędzy stronami – próba rozwiązania sporu zbiorowego zostaje podjęta przez zawodowych mediatorów.

Najwcześniej mediacje w obecności mediatora odbyły się w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział ZG Polkowice-Sieroszowice, Strony sporu nie mogąc uzgodnić mediatora wystąpiły o jego wyznaczenie do Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, który wyznaczył na mediatora Pana Zdzisława Śladowskiego. 20 maja 2010r. odbyło się spotkanie stron sporu zbiorowego w obecności mediatora, na którym Strony przedstawiły swoje stanowiska.

Mediator (na co dzień zatrudniony w Związku Pracodawców) podczas próby pogodzenia stron nie mógł opanować zdziwienia, że w tak dużej giełdowej spółce o znaczeniu światowym nie ma w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy zapisów gwarantujących zatrudnionym bezpieczeństwo pracy, w przypadku prowadzenia procesów prywatyzacyjnych w Spółce.

Na stwierdzenie, że władze spółki kierują się dobrymi intencjami w celu rozwiązania sporu w drodze porozumienia, mediator wyraził zdumienie, że przy takiej deklaracji Zarząd Spółki nie podjął bezpośrednich rozmów, a przynajmniej nie dał upoważnień dyrekcji Oddziału do zawarcia porozumienia kończącego pożądanie spór zbiorowy.

Nieposiadający uprawnień dyrektor Oddziału nie był w stanie zawrzeć porozumienia z NSZZ „Solidarność” zabezpieczającego pracowników przed skutkami prowadzonej prywatyzacji Spółki (Porozumienia Zbiorowego – Umowy Społecznej zawierającej gwarancje zatrudnienia oraz utrzymania na nie pogorszonym poziomie uprawnień i świadczeń pracowniczych przez okres 20 lat dla wszystkich pracowników KGHM). Z tego samego powodu nie mógł zawrzeć porozumienia o wpisaniu do ZUZP postanowień Pakietu Medycznego.

Spisano protokół rozbieżności w obecności mediatora i realizując postanowienia ustawy o sporach zbiorowych przeprowadzono od 28 czerwca do 2 lipca 2010r referendum strajkowe w kopalni Polkowice-Sieroszowice, w którym załoga w zdecydowanej większości opowiedziała się za strajkiem w obronie swoich praw.

### Mediacje kończą się

W ramach prowadzonego od 30 listopada 2009r. przez NSZZ „Solidarność” sporu zbiorowego 24 września 2010r. odbyło się spotkanie stron sporu zbiorowego w obecności mediatora Zbigniewa Bartnika w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Ruda” i 27 września 2010r. w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Lubin”.

Przedstawiciele Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” i 3 dni później Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” podtrzymali przedstawione 30 listopada 2009r. żądania zgłoszone w imieniu zatrudnionych pracowników.

Przedstawiciele pracodawcy powtórzyli swoje wcześniejsze stanowisko, że nie mogą spełnić żądań strony związkowej, ponieważ wszystkie żądania dotyczą Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A., a do zmian w ZUZP nie otrzymali od zarządu KGHM Polska Miedź S.A. pełnomocnictw.

Ponadto przedstawiciele pracodawcy stwierdzili, że ich zdaniem Wprowadzenie dodatkowych postulatów do ZUZP stanowi faktyczną zmianę układu. A zmiana ZUZP może być przedmiotem sporu po

wcześniejszym jego wypowiedzeniu.

Zdaniem strony związkowej opartym na poglądach przedstawicieli literatury prawnej, możliwy jest spór zbiorowy, gdy żądanie nie ma związku z treścią zawartego układu ani innego porozumienia zbiorowego, a także wtedy, gdy dotyczy jakiejś sprawy już uregulowanej, ale wychodzi poza granice jej unormowania. Zgodnie z tym zapatrywaniem, w razie zawarcia układu zbiorowego pracy, w którym nie ma odpowiednich dyspozycji dotyczących przedmiotu żądań, związek zawodowy- bez konieczności wypowiedzenia układu- może wszcząć spór zbiorowy o realizację wskazanych w postulatach spraw.

NSZZ „Solidarność” z całą stanowczością podkreślił, iż zgodnie z prezentowanymi poglądami nie dąży do zmiany treści układu zbiorowego pracy, a jedynym jej celem jest zapewnienie pracownikom należnych im gwarancji zatrudnienia oraz gwarancji świadczenia usług medycznych oraz zaprzestania bezprawnego samowolnego interpretowania przez pracodawcę zapisów ZUZP.

Wobec rozbieżności stanowisk i nie możliwości zawarcia porozumienia w obecności mediatora strony podpisały protokół rozbieżności.

#### **Przed strajkiem referendum**

W roku 2010 Zarząd Spółki, jako strona ZUZP nie podjął negocjacji ze stroną społeczną na temat waloryzacji płacy podstawowej i w ramach postulatów sporu zbiorowego cedując negocjacje na swoich pełnomocników w Oddziałach nie udzielając im upoważnienia do zawarcia porozumienia powiązanego z ZUZP.

Lekceważąc stronę społeczną nie podjął wyjaśnienia treści zapisów ZUZP i samowolnie je interpretując podjął bezprawne działanie pozbawiające pracowników przysługującej im 14-stej pensji. Procedura negocjacji w ramach sporu zbiorowego o jednakowych postulatach na poszczególnych Oddziałach zakończyła się w KGHM Polska Miedź S.A. O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”, O/ZG „Rudna” i O/ZG „Lubin”. Pozostały jeszcze negocjacje w obecności mediatora w Oddziałach ZWR i Hydrotechnicznym.

NSZZ „Solidarność” zdając sobie sprawę z uciążliwości akcji protestacyjnej – tak dla załogi jak i pracodawcy, podjęła wszelkie możliwe działania zmierzające do zmiany dotychczas zajmowanego stanowiska przez pracodawcę i zawarcia ze Związkiem oczekiwanego przez załogę KGHM porozumienia. Okazały się one bezskuteczne.

**Wszystko wskazuje na to, że obecny Zarząd KGHM dąży do wywołania protestu pracowniczego w formie strajku. NSZZ „Solidarność” przeszedł wszystkie drogi prawem przewidziane do zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa pracy. Jakże dalsze działania zostaną podjęte? O tym zadecyduje załoga KGHM Polska Miedź S.A.**

Według informacji uzyskanych od przewodniczących NSZZ „Solidarność” kopalni Rudna Józefa Czyczerskiego i kopalni Lubin Bogdana Nucińskiego terminy referendum przed strajkowego jeszcze nie zostały ustalone. Jednak zgodnie z prawem będą one przeprowadzone na poszczególnych zakładach w najbliższym czasie, gdyż załoga musi się wypowiedzieć, jakie dalej związek ma podjąć działania.

**Już po raz XXVIII członkowie NSZZ „Solidarność” spotkali się na wspólnej modlitwie, podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy.**

## **28 pielgrzymka ludzi pracy**

**Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę odbyła się w tym roku 18 września. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się od Mszy świętej na Szczybie Jasnej Góry**

**„Nie damy się podzielić ani zamknąć sobie ust” – mówił podczas niej, przewodniczący Janusz Śniadek.**

Centralnym punktem spotkania była Msza św. na Jasnogórskim Szczybie odprawiona w intencji ludzi pracy i bezrobotnych, o pomoc i Boże Błogosławieństwo dla naszych rodzin. Przewodniczył jej bp. Kazimierz Ryczan, Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy. W homilii bp Antoni Dydycz mówił o dużym bezrobociu i masowych wyjazdach Polaków za granicę w poszukiwaniu pracy. – „*To straszliwa choroba naszego państwa, że nie jest w stanie zapewnić miejsc pracy każdej dziewczynie i każdemu chłopcu*” – powiedział hierarcha.

*„Wiele będzie zależało od tego, jaki duch będzie panował w 30-letniej „Solidarności”. Wiemy, że robotnik w pojedynkę niewiele osiągnie, albo nawet nic. Ale świat pracy dobrze, uczciwie zorganizowany może okazać się skutecznym partnerem w dialogu z pracodawcami i każdą władzą w dążeniu do społecznego ładu, opartego na sprawiedliwości i miłości. Tego życzymy i o to się modlimy!”* – mówił kaznodzieja

Na zakończenie Mszy św. bp Kazimierz Ryczan wypowiedział w imieniu wszystkich Akt Zawierzenia Matce Bożej.

„Solidarność” z racji 30. rocznicy powstania Związku ufundowała pamiątkowy ryngraf z wizerunkiem Matki Bożej na ścianę Kaplicy Cudownego Obrazu. Przed sumą ryngraf poświęcił bp Kazimierz Ryczan.

Janusz Śniadek, przewodniczący KK święcił NSZZ „Solidarność” wniósł na ołtarz relikwie błogosławionego ks. Jerzego, które pozostaną na Jasnej Górze jako dar dla sanktuarium.

Zwracając się do pielgrzymów podkreślił, że do Częstochowy przybyła „Solidarność”, która żyje, bo ks. Popiełuszko oddał za nią swoje życie. Dziękował też Bogu i Maryi za jego niedawną beatyfikację. Śniadek powiedział, że choć wiele osób odeszło ze związku do polityki czy biznesu, nadal wielu członków jest w „Solidarności” od samego początku. – „*Ponoszą ofiary, nie oglądając się na korzyści. Dziękujmy im i okazujmy szacunek, zamiast obrażać*” - wezwał szef „Solidarności”.

*„Nie damy się podzielić ani zamknąć sobie ust oskarżeniami o mieszanie się do polityki, a uśmiercanie „Solidarności” to uśmiercanie marzeń Polaków o sprawiedliwej, solidarnej Polsce. Pod hasłem „Zorganizowani mają lepiej” będziemy budować związek, powiększać naszą wspólnotę”* – zadeklarował szef „Solidarności” i w imieniu wszystkich zgromadzonych pielgrzymów poprosił o modlitwę za Polskę.

Tradycję pielgrzymek ludzi pracy zapoczątkował kapelan „Solidarności”, ks. Jerzy Popiełuszko w 1983 r.

**W czasach komuny wrześniowe pielgrzymki świata pracy stały się głównym wydarzeniem, podczas którego ludzie skupieni pod sztandarami „Solidarności” manifestowali swą jedność i determinację w walce o wolność Ojczyzny, godność człowieka pracy i prawa pracownicze. Nigdy jednak pielgrzymki Ludzi Pracy nie traciły charakteru religijnego. Były bezkrwawą modlitewną walką, za wstawiennictwem Królowej Polski, o godność i prawa każdego człowieka.**

### **Prasa o KGHM**

## **Złoty interes wspólnika KGHM**

SUROWCE I Legnicka prokuratura bada sprawę kontraktu dotyczącego poszukiwania miedzi w Saksonii - ustaliła „Rz”

Rzeczpospolita 2010-09-13

IZABELA KACPRZAK

JAROSŁAW KAŁUCKI

KGHM chce wpompować prawie 100 mln zł w poszukiwania miedzi w Saksonii. Jego niemiecki wspólnik nie zaryzykuje ani grosza. Ale zagwarantował sobie jedną czwartą przyszłych zysków, gdyby odwierty zakończyły się sukcesem. Sprawę bada już legnicka prokuratura. Miedź, po którą chce sięgnąć KGHM Polska Miedź, ma leżeć na obszarze Weisswasser w Saksonii, blisko polsko-niemieckiej granicy. Koncern się spieszy, bo koncesja na poszukiwania złóż kończy mu się w grudniu 2011 r. Aby się dowiedzieć, czy miedź w ogóle tam jest i czy opłaca się ją wydobywać, musi zainwestować na początek 23 mln euro (ok. 91 mln zł). Może zrobić tylko siedem otworów poszukiwawczych w dwóch etapach. Koszt pierwszego etapu (cztery wiercenia) wyniesie ok. 13,3 mln euro (52,4 mln zł). Uzyskane wyniki z pierwszego etapu rozpoznania będą podstawą do podjęcia decyzji o realizacji drugiego etapu poszukiwań na tym terenie. Dziś KGHM nie wie nawet, czy tam złoża są.

#### **Niemiec - gwarant sukcesu?**

Partnerem polskiej firmy jest niemiecka HMS Bergbau. Razem - wtedy jeszcze z KGHM Cuprum (firma badawcza będąca w 100 proc. własnością KGHM) - zawiązały w ubiegłym roku spółkę KGHM HMS Bergbau z siedzibą w Berlinie. Według oficjalnego komunikatu niemiecki partner to „jeden z największych w Niemczech podmiotów zajmujących się wydobyciem węgla i handlem nim, świadczący rów-



nocześnie usługi logistyczne". Jak wynika z danych finansowych HMS Bergbau, jest to jednak stosunkowo niewielka firma handlowa (choć notowana na frankfurckiej giełdzie). Zatrudnia 18 pracowników, a w czasie gdy zawiązywała spółkę z polskim koncernem, zarabiała ok. 1 mln euro rocznie. Nie miała nic wspólnego z miedzią. Dziś kapitał zakładowy firmy, w której KGHM ma 74,9 proc. udziałów, a HMS 25,1 proc., to tylko 50 tys. euro. O wiele za mało, by rozpocząć inwestycję w Saksonii. Dlatego w sierpniu zarząd KGHM poprosił radę nadzorczą o podwyższenie kapitału polsko-niemieckiej spółki o 13,3 mln euro z przeznaczeniem na poszukiwania miedzi. Równocześnie poinformował radę, że niemiecki partner nie włoży w nie ani grosza. Na razie, bo zgodnie z zawartym porozumieniem, HMS zagwarantował sobie możliwość powrotu na poprzednią pozycję biznesową. Ma uzupełnić proporcjonalnie nakłady finansowe i czerpać 25,1 proc. zysków z wydobycia. A jeśli odwierty zakończą się fiaskiem? O tym porozumienie nic nie mówi. Ryzyko ponosi wyłącznie KGHM. Skąd tak silna pozycja mniejszościowego udziałowca w spółce? Władze KGHM tłumaczą, że bez niemieckiej firmy koncern nigdy nie uzyskałby koncesji na saksońskie złoża. Gdy w 2007 r. władze samorządowe Brandenburgii i Saksonii ogłosiły przetarg na prawa do eksploracji obszarów Spremberg i Weisswasser, stanęły do niego trzy firmy. Oprócz HMS Bergbau były to KSL (spółka akcyjna z kapitałem mieszanym założona w Panamie, należąca do firmy Minera AB) oraz Lausitzer Grauwacke (spółka utworzona w Niemczech przez dużą firmę górnictwa AngloAmerican). Jak tłumaczy rzecznik KGHM Anna Osadczyk, konieczność działania z partnerem niemieckim miała być gwarancją sukcesu. - Samodzielne wystąpienie w konkursie nie dawało nam 100procentowej pewności otrzymania koncesji - podkreśla Osadczyk. - HMS Bergbau znała lokalną specyfikę obu landów, miała dobre kontakty z ich władzami samorządowymi i górnictwami. Rzeczniczka KGHM podkreśla, że wniosek Anglo-American, czwartej pod względem wielkości firmy górnictwa na świecie, odrzuciły zarówno władze landu Brandenburgii, jak i Saksonii. - Można zadać przewrotne pytanie: czy jak byśmy nie podpisali porozumienia z Niemcami i nie dostali koncesji, ktoś by się teraz pytał, dlaczego nie podpisaliśmy porozumienia z firmą niemiecką w celu zwiększenia szans na uzyskanie koncesji? - burza się Osadczyk. Jednak brak niemieckiego partnera nie musi zamykać drogi do uzyskania koncesji. Złóża w sąsiadującym z Weisswasser Spremberg będzie eksploatować spółka w 100 proc. należąca do panamskiej Minery. Co więcej, prawo do odwiertów w okolicach Weisswasser uzyskała wcześniej samodzielnie KGHM Cuprum. I dopiero w czerwcu 2009 roku zawiązała ona spółkę z HMS Bergbau. Anna Osadczyk tłumaczy dziś „Rz”, że Niemcy w pewnym sensie zrobili miejsce Polakom w wyścigu po koncesje. - KGHM Cuprum składała wniosek o udzielenie koncesji samodzielnie i ją uzyskała, informując władze niemieckie, że w razie jej uzyskania zamierza działać razem z niemieckim partnerem - twierdzi Osadczyk.

#### **Prezes działa na szkodę KGHM?**

Ojcem polsko-niemieckiego interesu w Saksonii jest obecny prezes KGHM Herbert Wirth. Do końca kwietnia 2008 r., a więc do ostatecznego uzyskania koncesji na złoża w Saksonii, był członkiem zarządu KGHM Cuprum. W tym czasie wniosku koncesyjnego na badanie złóż miedzi nie przygotowywali jednak specjaliści z HMS Bergbau, która miała być gwarantem powodzenia przedsięwzięcia, lecz niemiecka firma Geos. Herbert Wirth w latach 90. w niej pracował, a jeszcze dwa lata temu była ona jego współwłaścicielem w firmie prywatnej ProGeo we Wrocławiu. Zdobyta przez KGHM Cuprum koncesja leżała odłogiem do ubiegłego roku. Wrócono do niej, gdy prezesem KGHM został Wirth. W czerwcu 2010 r. koncern odkupił akcje od swej spółki córki KGHM HMS Bergbau, a w sierpniu prezes Wirth postawił na posiedzeniu rady nadzorczej wspomniany już wniosek o dokapitalizowanie wspólnego przedsięwzięcia kwotą 13,3 mln euro. Jeszcze w lutym 2010 r. Niemcy stwierdzili, że zaangażowani są w inne projekty dotyczące węgla, który jest podstawową działalnością firmy. Zgodzili się na przejściowe obniżenie swych udziałów i zastrzegli, że gwarantują sobie prawo do podniesienia ich do obecnych 25,1 proc. w wybranym przez siebie czasie. Jak zapewnia rzecznik Osadczyk, będą oni musieli wnieść kwoty proporcjonalne do poniesionych w tym czasie przez KGHM nakładów. Trudno założyć, że wygenerują oni ogromne środki z własnej działalności. W 2009 r. HMS Bergbau zarobiła raptem ok. 300 tys. euro. A odwierty to tylko początek ewentualnej inwestycji. Na budowę kopalni na sąsiadującym z Weisswasser złożem Spremberg (w kwietniu ogłoszono, że można z niego wydobyc 2 mln ton miedzi) koncern Minera zamierza wyłożyć aż 700 mln euro. Czy podobnie będzie z KGHM i HMS? - Pewnie gdy w Saksonii będziemy już wydobywać miedź, HMS Bergbau bez problemu dostanie kredyt na dokapitalizowanie spółki, ale

co z ryzykiem przerzuconym wyłącznie na KGHM? - pyta Józef Czyczerski, szef „Solidarności” w KGHM i członek rady nadzorczej w koncernie, który w Prokuraturze Okręgowej w Legnicy złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezesa Wirtha. Czyczerski pyta: - Cztery odwierty w Bolesławcu kosztują KGHM 10 mln zł, więc dlaczego w Weisswasser, które są oddalone o kilkadziesiąt kilometrów, 11 mln euro, czyli cztery razy drożej?

#### **Tajemnicza cena ryzyka**

„Rz” próbowała się dowiedzieć od władz KGHM, dlaczego godzą się na zminimalizowanie ryzyka biznesowego przez niemiecką firmę do zera bez stosownego obniżenia jej udziałów w przyszłości. Anna Osadczyk odmówiła odpowiedzi „ze względu na poufności szczególnego porozumienia akcjonariuszy”. Prezes Wirth pytany o znajomość z właścicielami HMS Bergbau zapewnił, że „nie jest to żadna znajomość prywatna”. - Prezes Herbert Wirth poznał przedstawicieli firmy HMS Bergbau na wstępnym etapie negocjacji z nimi jako członek zarządu KGHM Cuprum, dotyczącym ustalenia zasad współpracy przy wystąpieniu z wnioskiem o licencję i nie znał państwa Schernikau (Heinz Schernikau, prezes HMS Bergbau - red.) wcześniej - zapewnia Osadczyk. KGHM Polska Miedź to największy pracodawca na Dolnym Śląsku. Największym akcjonariuszem jest tu Skarb Państwa (posiada prawie 32 proc. kapitału zakładowego). W 2009 r. zysk spółki wyniósł ponad 2,5 mld zł.

**Ryzyko związane z odwiertami w Niemczech ponosi tylko i wyłącznie KGHM.**

**KGHM chce zainwestować blisko 100 mln zł w poszukiwania miedzi w Saksonii. Jego niemiecki współnik nie zaryzykuje ani grosza.**

**HMS Bergbau to stosunkowo niewielka firma handlowa, która jest notowana na giełdzie we Frankfurcie. Zatrudnia 18 pracowników.**

**KGHM koncesję na złoża w Saksonii uzyskała w kwietniu 2008 r. Do ubiegłego roku nic się z tą koncesją nie działo.**

**Górnicy z Lubina są duchowo z górnikami Chile**

## **List wsparcia dla Chilijskich górników**

**Pod ziemią od 4 sierpnia 2010r. przebywają górnicy kopalni miedzi i złota w Chile, którzy w wyniku katastrofy zostali tam uwięzieni i czekają na ratunek – wydobycie ich na powierzchnię. Przewidywana akcja ratunkowa potrwa jeszcze ponad miesiąc.**

**Górnicy zatrudnieni w ZG Lubin, solidaryzując się z nimi w ich ciężkiej sytuacji napisali i wysłali list (poniżej publikujemy jego treść) mający wesprzeć kolegów z Ameryki Południowej w ciężkich chwilach.**

*„Śledzimy tak jak cały świat wieści z kopalni w Chile i chcemy wesprzeć górników, którzy są tak długo odizolowani, żeby wytrwali. To też jest kopalnia miedzi.” - mówi Zdzisław Korczak, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” w ZG „Lubin”.*

List został wysłany w dwóch wersjach językowych: hiszpańskiej i polskiej. Ambasada Chilijska wysłała z inicjatywą przesłania listu pocztą dyplomatyczną, dzięki czemu przesyłka dojdzie w krótszym czasie.

26 września o godz. 8 w parafii pw. św. Barbary w Lubinie odprawiono mszę w intencji uwięzionych górników i odczytano list.

**„W tej parafii w każdą ostatnią niedzielę miesiąca jest msza za górników i ich rodziny, na które wszystkich zapraszamy. Gdy usłyszeliśmy o tragedii w Chile, niemal jednocześnie z ks. proboszczem Jerzym Adamczewskim pomyśleliśmy o modlitwie za uwięzionych. Potem pojawił się pomysł listu.” - wyjaśnia Bogdan Nuciński, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w ZG „Lubin”.**

#### **Wytrwajcie**

*Szczęść Boże – tymi słowami rozpoczynamy każdy dzień pracy. Dziś to pozdrowienie w szczególny sposób kierujemy do Was, Górnicy uwięzieni pod ziemią w kopalni San Esteban.*

*Mimo że dzieli nas wielka odległość, sercem górnictwem jesteśmy z Wami. Pokładając ufność w Bogu, modlimy się o Wasze rychłe uwolnienie. Szczególnie podczas mszy św. 26 września o godz. 8, którą ofiarujemy za Was i za Wasze rodziny.*

*Będziemy prosić o Boże błogosławieństwo i o siłę do przetrwania tego trudnego czasu. Mamy nadzieję – która zawieść nie może – że*

św. Barbara, patronka górników, już niedługo pozwoli Wam być tam, gdzie „Na wierchu słoneczko łśni, żonka się krząta, syneczek śpi.”

Obiecujemy wytrwać w tej modlitwie i pamięci do szczęśliwego i jak najszybszego powrotu do domu każdego z Was. Tak jak wielu ludzi na całym świecie, czekamy na dobre wiadomości z Chile.

Szczęście Boże!

**Zamówiłeś to odbierz wtórniki kart uprawniających do przejazdu w 2009r.**

## Bilety do pobrania

Z inicjatywy NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” umożliwiono pracownikom kopalni Rudna otrzymanie duplikatów biletów wydanych im w 2009r.

Wobec licznych skarg pracowników na brak możliwości odliczenia od przychodu podlegającego opodatkowaniu, zwiększonych (ponad ryczałt) kosztów dojazdu i powrotu z pracy z powodu braku biletów, Solidarność podjęła działania celem wydrukowania i wydania na wniosek pracownika ich duplikatów. Każdy pracownik, który podał do pracodawcy (planistki, kadrowej), jakie bilety mu brakują mógł je odebrać w czerwcu i lipcu w punkcie prowadzonym przez Pol Miedź Trans na kopalni Rudna.

Do tej pory większość pracowników odebrała wydrukowane na ich zlecenie bilety. Jak informuje dział transportu kopalni Rudna wielu pracowników zamówiło bilety i ich jeszcze nie odebrało. Przypominamy, że można je jeszcze zakupić w siedzibie Pol Miedź-Trans Sp. z o.o. przy Lubinie Głównym.

## Wiec związkowy

29 września 2010 r. o godz. 12.00 przed Urzędem Rady Ministrów w Warszawie odbył się ogólnopolski wiec związkowy pod hasłem: „Nie – dla cięć budżetowych, Tak – dla ochrony miejsc pracy i wzrostu gospodarczego”. Protest jest częścią akcji protestacyjnej organizowanej przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych.

NSZZ „Solidarność” domaga się m.in. ochrony stosunku pracy i stabilnego zatrudnienia, podwyżki płacy minimalnej do poziomu 50% średniego wynagrodzenia, podwyższenia kwot uprawniających do zasiłków rodzinnych i pomocy społecznej, rzeczywistych negocjacji płacowych w przedsiębiorstwach oraz podwyższenia kwoty wolnej od podatku dla pracowników najmniej zarabiających. „Solidarność” nie zgadza się m.in. na plany oszczędności i zamrożenie płac w sferze budżetowej, brak bezpieczeństwa socjalnego pracowników i ich rodzin oraz zapowiadane podwyżki podatku VAT i akcyzy.

Górników „Zagłębia Miedziowego” aktywnie reprezentowali w wiecu członkowie Solidarności kopalni Rudna i Polkowice-Sieroszowice.

## Powiew sierpnia aktualny

Czy nasze codzienne zabiegane życia mamy ograniczać tylko do tego, jak najprościej i najszybciej zaspokoić nasze materialne potrzeby? Wiadomo od wieków, że światem rządzi pieniądz i polityka, ale czy na pewno? Przy postawieniu tak prostego pytania nasuwają się pewne skojarzenia i wątpliwości, czy aby zawsze pieniądże i polityka były lektorem na nasze życie? Ileż razy na przestrzeni naszej Polskiej historii mieliśmy okazję prześledzić, ale i autentycznie doświadczyć, że władza i pieniądze nie zawsze prowadziły Polaków i naszą polską rzeczywistość prostą i uczciwą drogą do tego, byśmy wzajemnie się szanowali i jak bardzo często mawiał nasz ukochany Ojciec Święty Jan Paweł II: *zawsze stanowili jedno*.

Mamy kolejny rok Polskiego Sierpnia, ileż tych sierpni już było, choćby dla przypomnienia: Cud nad Wisłą, Powstanie Warszawskie

i przepiękne narodziny „Solidarności”. Tych, ale i wielu podobnych dat nie możemy zapomnieć i nie możemy się wstydić. Zarówno dawniej, jak i dzisiaj bardzo skutecznie czynione są różnego rodzaju przedsięwzięcia, abyśmy nie pamiętali o naszej polskiej tożsamości, historii i patriotyzmie. Należałoby postawić pytanie oraz dokonać szczerego i uczciwego osądu, co ja, jeżeli uważam się za rzetelnego i prawego Polaka, uczyniłem, by od wieków wypisane na naszych Polskich sztandarach słowa „BÓG, HONOR, OJCZYZNA”, nie były bezmyślną paplaniną i czy nie zamieniam ich na brzęczącą mamonę? Zawsze od samego początku, aż do dnia dzisiejszego, byłem i jestem dumny z powstania „Solidarności” była i jest dla mnie drogą, którą zawsze szedł Polski rolnik, robotnik i każdy polski patriota, drogą, która dawała nam wolność i niepodległość. Tych wartości się nie sprzedawało i nie sprzedaje za żadną cenę, zaś krótkotrwałe i indywidualne korzyści, partyjne czy partykularne interesy, wcześniej czy później prowadzą do tego, że ludzie stają się więźniami we własnej sprawie. Mój Sierpień i Moja „Solidarność” nie były i nie są do kupienia, czy na sprzedaż. Czyniąc tak samo sprawiasz, że powiew Sierpnia będzie silniejszy, a my nie będziemy niewolnikami we własnym kraju.

Górnik

## Skandaliści i biznesmeni są dziś „w cenie”

Jak długo jeszcze z ekranów telewizyjnych lała będzie się przemoc, tania sensacja i prostacki populizm, natomiast wręcz w sposób bezpardonowy i chamski, dławione są wszelkie inicjatywy obywatelskie oparte na wartościach chrześcijańskich, patriotycznych? Nikt z polityków obecnej koalicji nie przejmuje się zbytnio, że coraz więcej ludzi, polskich rodzin żyje w nędzy i biedzie. Sprytnie wmanewrowujemy w nasze codzienne życie ludzi wielkiego biznesu, którzy mają mieć monopol na wszystko, a wręcz chronieni są przez prawo i polityków, ponieważ, jak potwierdzają niektóre przypadki, można kupić sobie przychyłność władzy i mediów. Stary, skompromitowany do cna system komunistyczny zastąpiono nowym liberalizmem, który za nic ma człowieka i rodzinę. Współcześnie liberałowie wspierani głosami lewicy i pseudoprawicy tworzą prawo, które z góry ma chronić cwaniaków i bogatych, ale nie tych, którzy swoje dochody pomnażali ciężką i uczciwą pracą, lecz tych, którzy korzystali i korzystają z koneksji politycznych i kołesniowego wsparcia. Przykłady można mnożyć, lecz nie o przykłady tu chodzi, nimi nie da się wyżywić rodziny, tworzyć nowych miejsc pracy z godnymi zarobkami. Szczęśliwcami mogą być, przynajmniej w jakiejś części, pracownicy, którym dzisiaj nie grozi utrata miejsc pracy, ale czy można się cieszyć, ciężko pracując, niejednokrotnie nie mając zdrowia i gdy ma się dochód na jednego członka rodziny 100zł czy 200zł? Nie, to nie są zmyślane dane, z takimi dochodami mamy do czynienia w wielu firmach wykonujących pracę na rzecz KGHM. Jak długo jeszcze Ci najbiedniejsi mają płacić największą cenę za wszelkie zmiany w gospodarce i polityce? Nie piszę tych słów, aby się wyzaliczyć, bo same łyż i narzekania niewiele pomogą, lecz by zachęcić, a nie zniechęcać do konkretnych działań.

Komunizm w Polsce musiał paść i zbankrutować mimo totalitarnego wsparcia, tylko dzięki ruchowi „Solidarność”, bo potrafiłiśmy pięknie się zjednoczyć i działać. Stało się to realne i możliwe. Dzisiaj nowy liberalizm ma się jeszcze dobrze, bo skutecznie nas podzieliło, a wielu z nas z nieświadomości, a niektórzy z wyrachowania i głupoty, mamieni obietnicami jednorazowego wsparcia ulegają pokusie pogrążając siebie i innych. Jak niektórzy podają poczytują sobie za zaszczyt, że dostają prezenty od „elit” w postaci flaszki wódki i kawałka kiełbasy. Jaką wartość sobą reprezentują?

Wniosek nasuwa się sam, jeśli ktoś chce zacząć myśleć o otaczającej go sytuacji, czas podjąć właściwą decyzję i przystąpić do „Solidarności”, która od powstania w niczym się nie zmieniła. Miała pomagać ludziom i robi to. Próbuje jednoczyć nie tylko biednych i pokrzywdzonych, w jej szeregach jest miejsce dla każdego, również dla Ciebie! Im dłużej będziesz stał z boku, tym większe dajesz przyzwolenie na działanie skandalistów i karierowiczów.

Robotnik

Dwutygodnik „PRYZMAT” - pismo SKGR Miedzi NSZZ „Solidarność”. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i listów.

Adres Redakcji - SKGRM NSZZ „Solidarność”, ul. Skłodowskiej-Curie 90, 59-301 Lubin, tel./fax 846 10 38, tel. 846 10 36.

[www.skgrm.pl](http://www.skgrm.pl)